Rok IV. Nr. 14. 20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. 22 mm) 16 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 1.50. — Drobne ogłoszenia za słowo 12 gr. (tylko dla celów prywatnych). Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej trzy słowa) 20 gr. Drobne ogłoszenia handlowe za słowo 16 gr., pierwsze słowo tłusty druk — 24 grosze (również dopuszczalne są najwyżej trzy słowa. —

Jędrzejów 3/4 lutego 1942.

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę. Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł. pocztą 3.20 zł.

Kanclerz Hitler uzasadnia słuszność walki Niemiec.

Bezwzględne napiętnowanie zakłamania demokracji. — Obrona Europy i cywilizowanej ludzkości. — „Na wiosnę razem z naszymi sprzymierzeńcami będziemy bili ponownie nieprzyjaciela“.

Mowa Kanclerza Rzeszy w 9-tą rocznicę objęcia władzy.

Berlin, 31 stycznia. W dniu wczorajszym upłynęło 9 lat od chwili, kiedy w Niemczech załamał się system demokratyczny, reprezentowany przez ustrój republiki weimarskiej. Urząd Kanclerza Rzeszy w imieniu partji narodowo-socjalistycznej objął Adolf Hitler. W dniu 30 stycznia 1933 r. rozpoczęła się odbudowa Niemiec na podstawach ideologicznych. W dniu tym, który w tych latach stał się w Rzeszy dniem historycznym, Führer zwykł składać sprawozdanie bilansowe. I w tym roku w berlińskim Pałacu Sportowym Führer wygłosił mowę, której światowa opinja publiczna oczekiwała z naprężeniem chociażby z tego powodu, że ostatnie tygodnie stały pod znakiem wielkich wydarzeń i to zarówno politycznych jak i wojskowych.

Pierwsza część mowy była poświęcona prawie wyłącznie niemieckim zagadnieniom wewnętrznym. Führer nawiązał przytem wstecz do pierwszej wojny światowej, stwierdzając, że najwłaściwszem określeniem na obecną wojnę jest nazwanie jej drugą wojną światową, a to z tego powodu, ponieważ te same czynniki, które spowodowały już pierwszą wojnę światową, ponoszą również odpowiedzialność za wojnę obecną.

Owczesne Niemcy były demokratyczne. Były one wzorem państwa parlamentarnego, a w każdym bądź razie nie były tem, czem są Niemcy dzisiejsze. Musiały być przeto inne powody, powody nie wypływające z formy ustroju państwowego, które zarówno wówczas, jak i obecnie, zostały użyte jako pretekst do nagonki wojennej przeciwko Niemcom. „Wrogowie Niemiec bynajmniej jednak nie dlatego przystąpili do wojny, ponieważ działał im na nerwy system rządzenia“ — powiedział Führer dosłownie. — Są oni zdolni w razie potrzeby kumać się z najbardziej prymitywnym ustrojem państwowym i pić z nim „bruderschaft“.

A więc nie względy na jakiś tam ustrój państwowy, lecz inne powody skłoniły wrogów Niemiec już w r. 1914 do rozpoczęcia wojny.

Głównym konspiratorem antyniemieckim była wówczas Anglja.

Poza jej plecami kryła się naturalnie inna, znana nam potęga, która wszędzie tam wietrzy interesy, gdzie panuje atmosfera niepokoju. **Potęgą tą jest żydostwo międzynarodowe.** Przy pomocy intryg Anglja w ciągu kilku stuleci zdołała zdobyć świat. **Ażeby zaś zabezpieczyć swe zdobycze, Anglja dążyła usilnie do utrzymania t. zw. „równowagi sił w Europie“.** Żadne państwo europejskie nie powinno było wzróść na siłach, aby broń Boże, nikt nie doszedł do takiej pozycji, któraby pozwalała na odegranie przodującej roli w Europie. Anglja dążyła do rozdrobnienia i powaśnienia Europy, nie mogącej utrzymać się o własnych siłach.

Aby osiągnąć ten cel, Anglja wiodła z Europą jedną wojnę po drugiej. Z początku Anglja poczuła się zagrożoną **przez Hiszpanję.** Kiedy wkońcu Hiszpanja została pokonana, zwrócono się **przeciwko Holandji.** A gdy zkolei Holandja przestała być niebezpieczną, nienawiść brytyjska skoncenrotwała się **na Francji.** Kiedy wreszcie Francja przy pomocy zorganizowanej konfederacji europejskiej została złamana,

Anglja uważała Niemcy za czynnik, mogący nareszcie pogodzić powaśnioną Europę.

Dlatego więc podjęła się walki z Niemcami w wojnie światowej.

Uczyniła to we własnym chytrze wyrachowanym i na zimno obliczonym interesie. Pomogło jej odwieczne żydostwo, szukające w sporach poszczególnych narodów, w każdej sprzeczce i waśni, możności zarobienia i wyciągnięcia dla siebie korzyści materjalnych.

Wtedy jeszcze Anglicy mieli odwagę zapewniać: „Należy bezwarunkowo zakończyć z systemem wojen, a więc wojna wojnie!“. Zaprawdę, niezwykle nęcąca, cudowna perspektywa. Jednak pod hasłem „wojna wojnie“ rozumiano w Anglji jedynie niedopuszczenie do jakiejkolwiek możliwości naprawienia krzywdy wyrządzonej na tym świecie. Pod hasłem tem rozumiano uczynienie mocarzy jeszcze mocarniejszymi, a bezsilnych, jeszcze bardziej słabymi.

Możnaby to przetłumaczyć na nasz język w ten sposób, jak gdyby ktoś się wyraził: „Nie chcemy żadnej zmiany w stosunkach społecznych. Kto jest bogatym, powinien zostać bogatym, a kto biednym, musi zostać na zawsze biednym. Tak jak jest, jest widocznie zgóry przeznaczone“. Przeznaczonem mu zaś jest to, co zostało dane. A co zostało zgóry przeznaczone to tak powinno być, ponieważ człowiek nie może się buntować przeciwko temu, co zostało mu przeznaczone.

Przeciwko takiemu pojmowaniu rzeczy wypowiada się ideologja narodowo-socjalistyczna. Upatruje ona w każdym czasie w istniejących stosunkach na tym świecie rezultat nigdy nie zamykającego się procesu życiowego, a temsamem rozwojowego.

„Wojna przeciwko wojnie“ stała się więc tem samem hasłem zakłamanem do szpiku kości.

Najlepszym dowodem tego był fakt, że w momencie kiedy wojna już skończyła się, nie zdołano usunąć ani podłoża, ani narzędzi do prowadzenia nowych wojen. Naprawdę byłby to cudowny gest, gdyby po rozbrojeniu Niemiec, jak to zapewniano na podstawie traktatów, również rozbroiła się Ameryka, Anglja i Francja. **Ale państwa te wcale o tem nie myślały.** Wprost przeciwnie, wojny toczyły się dalej. Metody, przy pomocy których walczono w pierwszej wojnie światowej, były zupełnie podobne do metod dzisiejszych. Najpierw walka od zewnątrz, w formie zawiązania koalicyj.

Od szeregu lat Churchill wysuwał pod adresem całego świata przez swoich zwiastunów propozycje gwarancyjne. Ludzie ci obiegali wszystkie państwa globu ziemskiego, zapewniając, że „Wielka Brytnaja poprze was całą swą potęgą i będzie was ochraniała!“. Obecnie ten sam człowiek powiada: „My wogóle nie mogliśmy prowadzić wojny bez pomocy innych państw“. I nie bez racji. **Z tego też względu stworzyli Anglicy, podobnie jak w wojnie światowej, koalicję o rozmiarach światowych.** Posługiwano się temi samemi metodami i przyrzeczeniami pod adresem tych wszystkich ubogich duchem, łatwowiernych, głupich, którzy na nie poszli i dali się złapać, w rzeczywistości troszcząc się jedynie o przelewanie obcej krwi za angielskie interesy.

Na przestrzeni 400 lat swego istnienia brytyjskie imperium światowe utraciło zaledwo 10% tej krwi, jaką Niemcy przelewać musiały w niezliczonych wojnach jedynie poto, aby utrzymać własną egzystencję. Fakt ten umożliwił Anglji wysunięcie w tym samym czasie pretensji do panowania nad światem, która zarówno z uwagi na liczbę ludności, jak i na znaczenie, nigdy jej nie przysługiwała. Niemcy nie należą do ludzi, którzy wyszli z nicości, są nimi zaś właśnie Anglicy.

W tym okresie, w którym w Europie znane było już potężne cesarstwo niemieckie, Anglja była jedynie nic nieznaczącą zieloną wyspą. Z wynurzeń samych Anglików wynika, że w r. 1918 stali oni już u kresu swych sił i u progu swego upadku, kiedy właśnie — na kwadrans przed dwunastą — udało się zrealizować upragnioną przez nich rewoltę w Niemczech.

Po załamaniu się w listopadzie 1918 r. wystąpił Woodrow Wilson, który zapowiedział nową epokę pokoju, równouprawnienia, rozumu i podobnych ideałów. **Wilson** — mówił dalej Führer — **kłamał. Jego adeptem był dzisiejszy prezydent Roosevelt.** Był to ten sam człowiek, który przed swoim wyborem na prezydenta potrafił z czystem sumieniem oświadczyć zupełnie spokojnie: „Wypowiem się przeciwko wojnie!“, a który zostawszy prezydentem oświadczył: „Wypowiadam się za przystąpieniem do wojny“. Był to ten sam Roosevelt, który — zmuszony wówczas do wypowiedzenia swojego zdania — mógł tak samo dobrze powiedzieć: „To prawda, poprzednio mówiłem inaczej. Wierzę bowiem, że w Stanach Zjednoczonych znajduje się dość naiwnych ludzi, którzy dadzą wiarę tym słowom“.

Führer zobrazował następnie rozwój wypadków w Niemczech, które od zakończenia wojny światowej doprowadziły do zjednoczonego państwa Wielkoniemieckiego. Mogę powiedzieć — oświadczył Führer — charakteryzując ten okres czasu — że

dla mnie od r. 1914 walka właściwie nie zakończyła się.

Gdzież w obliczu tego potwornego bezrobocia i nędzy gospodarczej ukrywała się pomoc świata? Gdzie znajdowali się wtedy ci wszyscy lekarze na wszystkie choroby? Jeżeli dzisiaj czytam w gazecie, że pan prezydent Roosevelt oświadcza, iż Ameryka zamierza obdarzyć świat nowym systemem gospodarczym, to muszę stwierdzić, że ten system gospodarczy może być nowym, lecz z pewnością będzie on bardzo mizerny. Będzie to ten sam system, na którym on sam zbankrutował. Dzięki temu jedynie doszedł wreszcie do przekonania, że tylko wojną będzie się mógł uratować od sprawiedliwego gniewu ludu.

Tymczasem jak w tym okresieczasu stworzyłem takie warunki, że można było przystąpić do rozsądnego uregulowania zagadnień gospodarczych

W pierwszym rzędzie rozpocząłem od stabilizacji waluty niemieckiej.

Za niemiecką marką stanęła niemiecka produkcja. Na każdym kroku można obecnie w Niemczech widzieć dzieła pokoju, których jedynie wskutek wojny nie udało się dalej kontynuować. Wszędzie możecie panowie oglądać osiedla i budowy, których dokończeniu przeszkodziła jedynie wojna. We wszystkich dziedzinach życia zainicjowałem gigantyczny program pracy, lub po części już go nawet wykończyłem.

A co stworzyli w gruncie rzeczy przeciwnicy Niemiec? Łatwo im było dążyć do rozpętania wojny, bo nie mogli pochwalić się kwitnącym stanem swych państw w okresie pokoju. Nie dokonali oni żadnych wyczynów, któreby przemawiały na ich korzyść. Czego w tym czasie dokonano w Anglji, co miałoby trwałą i nieprzemijającą wartość?

Gdyby nie doszło do obecnej wojny, całe wieki mówiłyby o naszej epoce, a także i o mnie, jako o twórcach wielkich prac pokojowych.

Gdyby jednak mister Churchillowi nie udało się doprowadzić do tej wojny, kto wogóle wspomniałby o nim? Teraz zato będzie on napewno żył w pamięci potomności, jako sprawca upadku imperium, które nie my, lecz on sam doprowadził do zguby.

W każdym razie, im więcej pracowaliśmy, im większy porządek zaprowadzaliśmy w Niemczech, **tem większy gromadził się napór nienawiści.** W pewnych kołach

towarzyskich zagranicą obawiano się, że przykład wzorowego ustropu społecznego w Niemczech może ewentualnie i tam znaleźć zastosowanie. Ja jednak poczuwam się osobiście do odpowiedzialności za mój własny naród.

To zaś, co stworzyli inni, to **mogli najlepiej obserwować w Rosji nasi towarzysze broni.** Przed 9-ciu laty objęliśmy władzę w Niemczech. Bolszewizm natomiast jest u steru rządów od roku 1917. Wkrótce upłynie więc 25 lat. Każdy może wypowiedzieć swój sąd, kto tylko porówna tak rządzoną Rosję z Niemcami. O państwach kapitalistycznych wogóle nie chcę mówić. Te państwa wogóle nie troszczą się o swoich bezrobotnych. Amerykański miljoner nie zagląda przecież wcale do ośrodków, gdzie tacy ludzie żyją — bezrobotny zaś nie styka się ze sferą miljonerów. Innemi słowy:

istotnie mieliśmy przeciwko sobie zwarty świat wrogów.

Podjąłem próbę wprowadzenia pewnej określonej polityki zagranicznej.

Pragnąłem wejść z trzema krajami w bliskie stosunki, a to z Anglją, Włochami i Japonją.

Każda próba wejścia z Anglją w jakiekolwiek porozumienie okazywała się jednak zupełnie bezcelowa.

Znaleźli się bowiem ludzie, którzy nie mogli pojąć jednej rzeczy: że to nie Niemcy zagrażają ich imperium, lecz że imperium to było wogóle zdolne do utrzymania swej egzystencji jedynie o ileby Anglja zdołała uzyskać kontakt z Europą. Wręcz przeciwnie: walczyli oni z Europą przy każdej nadarzającej się sposobności. Przedewszystkiem był to Churchil. Każda próba poddania temu człowiekowi chociażby idei porozumienia, rozbijała się o jego uporczywą myśl, wyrażającą się w zdaniu „postanowiłem i chcę prowadzić wojnę“.

Jego osobę otacza klika: ludzie ci — nie chcę w tej chwili wspominać o żydach — obawiali się, abyśmy im nie pokrzyżowali ich planów, lub też ich trybu życia. My jednak zdajemy sobie sprawę z tego, że

wojna może się zakończyć albo całkowitem wyniszczeniem ludów aryjskich, albo też zniknie z Europy żydostwo.

W dniu 1 września 1939 r. oświadczyłem w Reichstagu niemieckim, że obecna wojna nie przybierze takiego obrotu, jak to wyobrażają sobie żydzi. **Wynikiem obecnej wojny będzie zlikwidowanie żydostwa.** Poraz pierwszy nie będą krwawić inne narody, zaprawdę — nie. Poraz pierwszy zastosuje się tym razem stare i typowo żydowskie prawo, a mianowicie: oko za oko — ząb za ząb!

Im bardziej rozwijać się będą te walki — niech o tem dowie się światowe żydostwo, tembardziej jeszcze popularyzować się będzie antysemityzm. **Znajdzie on swych wyznawców w każdym obozie jeńców, w każdej rodzinie, która się dowie, dlaczego właściwie musiała ponieść ofiary. Wybije godzina, w której najgorszy wróg świata wszystkich czasów przestanie na przeciąg tysiącleci odgrywać swą dotychczasową rolę.**

Mimo moich wysiłków i mimo moich propozycyj, wszelkie próby porozumienia z Anglją okazały się daremne.

Tem szczęśliwszy więc byłem, że z drugiem państwem udało mi się nawiązać taki stosunek, do jakiego w swoim czasie dążyliśmy. Niema w tem właściwie nic dziwnego. Nie jest bowiem czystym przypadkiem, że Niemcy i Włochy w ciągu zaledwie stu lat przeżyły prawie dokładnie ten sam los. Oba nasze narody pewnego dnia, nawet bez swej woli, stanęły w obliczu tych samych wrogów, tej samej międzynarodowej koalicji.

Zaczęło się to jeszcze w roku 1935, kiedy Anglja niespodziewanie i bez jakiejkolwiek prowokacji zwróciła się przeciwko Włochom. Włochy niczego przecież Anglji nie odebrały. Pomimo to Anglja nie chciała, by Włochy uzyskały swobodę rozwinięcia swych sił życiowych. Zupełnie tak samo ma się sprawa z nami, ponieważ Anglja również nie chce, aby Niemcy otrzymały warunki swobodnej egzystencji. Czy mogliśmy cokolwiek odebrać Anglji, Francji, czy też Ameryce — przecież nie było o tem mowy.

W ten sposób ponownie oba nasze państwa znalazły się w obliczu tych samych wrogów, z zupełnie identycznych powodów.

Oba nasze państwa są zmuszone prowadzić walkę w imię tych samych celów, co wiąże je ze sobą, na śmierć i życie.

Walczymy również wspólnie na tych samych placach boju: Niemcy w Afryce, a Włosi na Wschodzie. Walczymy wspólnie i niech nikt nie ma wątpliwości co do tego że walka ta będzie prowadzona aż do zwycięstwa!

Wreszcie przystąpiło do nas także i trzecie państwo Japonja.

Zobaczymy teraz, kto w tej walce jest stroną silniejszą: czy ci, którzy nie mają nic do stracenia, a wszystko do zyskania; czy też ci, którzy wszystko mogą stracić, nic zaś zyskać.

Co bowiem chce zyskać Anglja? Co chce zyskać Ameryka? Państwa te posiadają tak wiele, że nie wiedzą, co począć z tem wszystkiem, co posiadają. **Cały świat stoi do ich dyspozycji.** A mimo to nie potrafią one usunąć nędzy gospodarczej na swoim własnym terenie. Posiadają one surowców więcej, niż mogą wogóle potrzebować, a mimo to nie mogą doprowadzić do znalezienia jakiegoś rozsądnego rozwiązania swoich problemów. Zobaczymy też obecnie, komu Opatrzność przyzna w tej walce nagrodę zwycięstwa. I jeżeli jakiś brytyjski arcybiskup modli się do Boga, aby zechciał zesłać bolszewizm jako karę na Niemcy i na Europę, to na to mogę tylko oświadczyć: na Niemcy bolszewizm nie przyjdzie, ale czy nie dotknie on Anglji, to inna sprawa.

Wypowiedziałem raz pewne słowa, których zagranica bynajmniej nie zrozumiała. Powiedziałem mianowicie: **Jeżeli wojna jest nieunikniona, to już wolę raczej sam ją prowadzić, bynajmniej nie dlatego, że łaknę tego rodzaju sławy. Chętnie zrezygnuję z takiej sławy, ponieważ w moich oczach nie stanowi ona niczego. Jeżeli jednak Opatrzność tak zrządziła, że — z niezbadanych jej wyroków — wojna ta musi być prowadzona, to mogę tylko prosić Opatrzność, ażeby mnie powierzyła ciężar tej walki. Chcę go dźwignąć i mam silną wolę niecofnięcia się przed żadną odpowiedzialnością. Chcę ponieść wszelką odpowiedzialność tak, jak ją ponosiłem dotychczas.**

Szczęśliwy jestem, że do naszych żołnierzy przyłączyło się obecnie tak wielu sprzymierzeńców: na południu Włochy, na dalekiej północy Finlandja, a pozatem wszystkie inne narody, które również wysyłają swoich synów na Wschód. Wymienię tu tylko Rumunów, Węgrów, Słowaków, Chorwatów, Hiszpanów, Belgów. **Nawet Francuzi biorą udział w tej walce, a ponadto ochotnicy z państw germańskich zarówno z północy, jak i z zachodu....**

Dzisiaj jest to już wojna Europy.

A wreszcie na Wschodzie jako nowy sprzymierzeniec, który pewnemu panu już wybił z głowy jego śmieszne frazesy: Japonja

Na temat samej wojny nie będę się długo rozwodził.

Na ten temat mówi już wystarczająco historja:

rok 1939 pokonanie Polski, rok 1940 Norwegja, Francja i Anglja, Holandja i Belgja, rok 1941 najpierw Bałkan, a wkońcu to państwo, o którem mister Cripps zaledwo przed kilku dniami w swojej gadatliwości zapewnił nas, że już od lat przygotowywało się ono na konflikt z Niemcami. Zrozumiałem to w momencie — mówił Führer — w którym zdałem sobie w pełni sprawę, że prowadzi się tu jakąś fałszywą grę. W momencie, kiedy dowiedziałem się, że Churchill na swych tajnych posiedzeniach wskazuje już na tego nowego sprzymierzeńca, sytuacja stała się dla mnie jasną. W tej samej godzinie, w której Mołotow pod wrażeniem fiaska swych żądań żegnał się w Berlinie, nie ulegało już żadnej wątpliwości, że do konfliktu dojść musi.

Wdzięczny jestem losowi, że postawił mnie na czele Rzeszy i że użyczył mi wcześniej 14-tu dni, lub 3-ch tygodni czasu do wymierzenia pierwszego ciosu, ponieważ jeżeli już niema innego wyjścia, jak walka, to stoję na stanowisku, że **pierwsze uderzenie może być decydującem.**

Byliśmy tego również świadkami na Dalekim Wschodzie. Możemy tylko pogratulować Japonji, że zamiast dać się jeszcze dłużej prowokować, poprostu uderzyła z bronią w ręku.

Tak się też stało, że **od owego pamiętnego 22 czerwca żołnierze niemieccy prowadzą walkę na wschodzie, walkę, która wejdzie do historji.**

Niemieckie morskie siły zbrojne, niemieckie łodzie podwodne zniweczą to, co zamierzał uczynić prezydent Roosevelt. Coraz to nowemi deklaracjami o amerykańskich terytorjach suwerennych chciał on zwolna usunąć przy pomocy zwykłych papierowych świstków niemieckie łodzie podwodne z oceanów, chcąc zmusić je do skupienia się na bardzo małym obszarze, który mógłby być strzeżony przez siły bojowe brytyjskiej marynarki.

Ten fakt był przyczyną spadku liczby zatopionych okrętów, nie zaś jakościowe braki, czy spadek cyfry łodzi podwodnych. Wręcz przeciwnie,

liczba niemieckich łodzi podwodnych niepomiernie wzrosła.

Postępowanie to miało wyłącznie na celu drogą deklaracyj uniemożliwiać nam swobodę działania. Musiałem często zastanawiać się nad tem, czy położyć kres temu kłamstu i oszustwu, czy też dla świętego spokoju zdecydować się na nowe ograniczenia. Atak Japonji uwolnił nas wreszcie od tej konieczności. Obecnie Stany Zjednoczone, zmuszone do tworzenia transportów konwojowanych na wszystkich oceanach świata, dopiero teraz przekonają się, jak działają niemieckie łodzie podwodne. Z jednego muszą zdać sobie sprawę, a mianowicie, że my trzymamy się mocno.

Gdzie my jesteśmy, tam nie oddaje się ani piędzi ziemi bez walki.

Jeśli zaś oddamy piędź ziemi, to natychmiast znowu nacieramy. Od dnia 29 stycznia wiemy, że generał-pułkownik Rommel na czele niemieckich i włoskich czołgów i oddziałów zmotoryzowanych nagle zawrócił i odepchnął Anglików w momencie, kiedy wszyscy oni byli przekonani, iż został pobity. Chwile takie będą oni tak długo przeżywali, dopóki obecna wojna nie skończy się naszem zwycięstwem. **Do obu tych rodzajów broni dołącza się jako trzeci – niemieckie lotnictwo.** Sława jego nie przeminie. Wyczyny jego są bohaterstwem, którego odznaczeniami niepodobna w pełni wynagrodzić.

Zwłaszcza zaś jeden rodzaj broni zmuszony jestem wyróżniać pochlebnie przy każdej sposobności: **niemiecką piechotę.**

Za temi rodzajami broni stoi organizacja komunikacji z nieprzebranymi tysiącami kierowców samochodowych i kolejarzy. Wszyscy ci ludzie spełniają gorliwie swoje zadania i najcięższe zadanie nie jest dla nich niemożliwością. Jedno bowiem jest zrozumiałe samo przez się: Przestawienie z wojny ofensywnej na wschodzie na defensywę nie było bynajmniej łatwe.

Do defensywy nie zmusili nas bynajmniej Rosjanie, ale powodem tej zmiany systemu był mróz, dochodzący do 38, 40, a nierzadko 45 st. Wśród takich mrozów żadna armja, która nie jest do tego przyzwyczajona jako do warunków naturalnych nie mogłaby walczyć, podobnie jak i nie mogłaby prowadzić działań bojowych w słonecznym żarze pustyni w ciągu upalnych miesięcy. W każdym razie w chwili, kiedy takie przestawienie okazało się konieczne, uważałem za swój obowiązek wziąć na swoje barki odpowiedzialność również za to. Pragnę zapewnić żołnierza niemieckiego, że wiem o wysiłkach, jakich on dokonuje, równocześnie jednak wiem, że

najcięższe chwile mamy już poza sobą.

Mamy teraz 30 stycznia. Z zimą wiązał nasz wschodni wróg wielkie nadzieje. Nie przyniesie mu ona jednak spełnienia tych nadziei. W ciągu czterech miesięcy dotarliśmy prawie pod samą Moskwę i Leningrad. Cztery miesiące spędzone w warunkach zimy północnej już minęły. Nieprzyjaciel zdołał na poszczególnych punktach posunąć się o kilka kilometrów naprzód, przypłacając to hekatombami krwi i istnień ludzkich. Może to jest dla niego obojętnem, ale mimo to już w ciągu najbliższych tygodni zima na południu załamie się, a wówczas wiosna pocznie się posuwać powoli dalej ku północy. Nadejdzie godzina, kiedy grunt stanie się znowu twardy i suchy, a żołnierz niemiecki ze swym sprzętem bojowym będzie mógł znów podjąć na nim swe operacje. Nowe zasoby broni nadejdą z kraju. Wówczas będziemy bili nieprzyjaciela.

Albowiem żołnierz na froncie nie stracił poczucia swej niepomiernej wyższości nad Rosjanami. Porównanie go z żołnierzem rosyjskim byłoby obrazą. Najbardziej decydujące znaczenie ma jednak to, że **przestawienie z ataku na obronę udało się.** Mogę nawet powiedzieć, **w zupełności się powiodło.** Fronty, jakie tam zajęliśmy, okazały się niewzruszone. W poszczególnych punktach, gdzie Rosjanie przełamali się i tam, gdzie w ich przekonaniu zdołali obsadzić wreszcie jakieś miejscowości, **w rzeczywistości nie było już żadnej miejscowości, lecz jedynie stosy gruzów.** Jakie to ma znaczenie w porównaniu z temi obszarami, któreśmy okupowali, które doprowadzamy obecnie do porządku, które od nadchodzącej wiosny będziemy doprowadzali do porządku.

Dzisiaj, w dniu 30 stycznia — mówił Führer — mogę zapewnić o jednem:

nikt nie może przepowiedzieć, czy w tym roku wojna się skończy. Ale jedno wiem z całą pewnością: gdzie tylko nieprzyjaciel się ukaże, będziemy go bili zupełnie tak, jak dotychczas.

Niemcy posiadają armję najsilniejszą w świecie. Niemcy dysponują najsilniejszym w świecie lotnictwem. Mają one przed sobą nieprzyjaciela, który w chwili obecnej jest może nawet wobec nich w przewadze liczebnej. **Na wiosnę jednak przyjdzie znowu czas na nas.** Zjednoczeni z naszymi sprzymierzeńcami zaczniemy bić nieprzyjaciela na nowo. Te wyczyny, jakich Japonja dokonuje na Dalekim Wschodzie, nie są pozbawione i dla nas wartości.

Zakończenie mowy stanowiło apel do narodu niemieckiego o przykładanie się do pracy dla frontu. Ta wojna, jaka toczy się obecnie — oświadczył Führer — nie jest wojną prowadzoną przez Niemcy w swojem własnem imieniu. Wojna ta jest walką w imieniu całej Europy, a tem samem również całej cywilizowanej ludzkości.

Dookoła katastrofy na Hawajach

Genewa, 31 stycznia. **Według doniesień, nadeszłych tu z Waszyngonu, komisja marynarki Izby reprezenantów odrzuciła we czwartek 14 głosami przeciwko 6 zaproponowanie kongresowi wdrożenie dalszych dochodzeń w sprawie katastrofy floty Oceanu Spokojnego Stanów Zjednoczonych w Pearl Harbour na Hawajach.**

Ministerstwo marynarki Stanów Zjednoczonych nie mogło już dłużej odraczać podania do publicznej wiadomości wysokości strat, poniesionych w bitwie morskiej na Hawajach. **Wobec tego Waszyngton widział się obecnie zmuszony do ogłoszenia cyfry 5.500 poległych.**

Powyższej urzędowo przyznanej cyfrze przypisuje się pewne znaczenie. Jeżeli się uwzględni, że załogi amerykańskich okrętów wojennych, stojących na kotwicy w Pearl Harbour, znajdowały się w niedzielę rano po największej części jeszcze na lądzie, i wskutek tego liczba załóg, przebywających na pokładach, była bardzo niewielka, to staje się jasnem, że wbrew podanej początkowo ze strony amerykańskiej stracie tych 2-ch statków bojowych, faktyczne zatopienie 5 statków bojowych i 2 ciężkich krążowników nie ulega wątpliwości.

Bullitt powrócił do kraju.

Sztokholm, 31 stycznia. Nadzwyczajny ambasador Roosevelta na Bliskim Wschodzie, William G. Bullitt, powrócił w ubiegły czwartek komunikacyjnm samolotem Clipper do Stanów Zjednoczonych.

Jak wiadomo, w ciągu ostatnich 8 tygodni odwiedził on państwa Bliskiego i Centralnego Wschodu. Wśród podróżnych, lecących w tymże samolocie, znalazł się również b. poseł Stanów Zjednoocznych w Bukareszcie G. H. Earle.

Japońska kampanja błyskowiczna na półwyspie malajskim.

Wojska japońskie po przekroczeniu granicy Syjamu pokonały w przeciągu 55 dni przestrzeń, wynoszącą 1600 km. Główna kwatera cesarska komunikuje ponadto, że w przebiegu zakrojonych na wielką skalę operacyj na półwyspie Malajskim japońskie siły zbrojne zdobyły łącznie 250 czołgów, 330 armat, 3600 samochodów ciężarowych oraz olbrzymie ilości innych materjałów wojennych i żywności. 8000 żołnierzy nieprzyjacielskich dostało się do niewoli. W toku dotychczasowych walk zniszczono 90 procent lotnictwa brytyjskiego na Malajach.

„Do zobaczenia w Singapoore“. — Tak brzmi obecnie hasło wojsk japońskich na froncie malajskim. Na zdobytych nieprzyjacielskich omnibusach żołnierze japońscy umieścili napisy „Express do Singapoore“. Dzięki błyskawicznym postępom liczba jeńców, głównie Hindusów, stale wzrasta. W rejonie rzeki Muar Japończycy ulokowali 300 wziętych do niewoli Hindusów w prowizorycznym obozie. Hindusi ci zostali zaopatrzeni w żywność. Pozostali oni sami, ponieważ wojska japońskie posuwały się nieprzerwanie naprzód. W dwa dni później dowódca japoński został zaskoczony niespodziewaną wiadomością. W czasie przeliczania jeńców okazało się, że w międzyczasie ilość ich wzrosła do 600. Okazało się, że żołnierze hinduscy i malajscy, ukrywający się jeszcze w okolicy, udali się dobrowolnie do obozu dla jeńców. Mówili oni, że po raz pierwszy od długiego czasu mogli tam najeść się do syta.

Na obszarach malajskich, znajdujących się obecnie poza linją frontu, życie powraca na normalne tory. Chińczycy pootwierali znowu swe sklepy.

Nowy wielki sukces niemieckich łodzi podwodnych u wybrzeży amerykańskich.

Zdobycie Benghasi. — Nieustanna działalność bojowa na froncie wschodnim

Z głównej kwatery Wodza, 30 stycznia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na froncie wschodnim nieustanna działalność bojowa.

Na wyspach Faroer i na szkockiem wybrzeżu południowem samoloty bojowe bombardowały urządzenia portowe i zakłady zaopatrzeniowe. U południowo-zachodniego wybrzeża Anglji lotnictwo zatopiło jeden okręt handlowy, pojemności 4.000 ton.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły — jak zakomunikowano w komunikacie specjalnym — u północno-amerykańskiego i kanadyjskiego wybrzeża dalszych 13 okrętów handlowych, łącznej pojemności 74.000 ton. Przy sukcesie tym wyróżniła się szczególnie łóddź podwodna kapitana korwety Kal'a.

Jak również podano do wiadomości w komunikacie specjalnym, wojska niemiecko-włoskie wzięły w Afryce północ. Benghasi. Niemieckie samoloty bojowe i nurkowe rozbiły brytyjskie kolumny samochodów pod Barce i na wschód od Sollum, jak również w terenie pustynnym Cyrenajki. — Podczas ataków powietrznych na port Tobruk uzyskano trafienia bombami w urządzenia załadunkowe i stanowiska artylerji przeciwlotniczej.

Lotniska na wyspie Malcie były obrzucane za dnia i w nocy bombami przez siły lotników bojowych.

Pełne powodzenie niemieckich kontrataków na północny wschód od Kurska.

Nowe zwycięskie działania bojowe w Afryce północnej.

Z głównej kwatery Wodza, 31 stycznia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na kilku miejscach frontu wschodniego wojska niemieckie, włoskie, rumuńske i słowackie, podczas odpierania lokalnych nieprzyjacielskich ataków, jak również podczas własnych akcyj atakujących i wypadowych zadały ponownie nieprzyjacielowi ciężkie straty. Zniszczonych zostało przytem 19 nieprzyjacielskich czołgów, a liczne stanowiska bojowe nieprzyjaciela zostały rozbite. W rejonie na północny wschód od Kurska kontratak niemieckiej piechoty i wojsk pancernych, pod dowództwem generała-majora Breitha po kilkudniowych walkach doprowadził do pełnego sukcesu. Nieprzyjacielska grupa sił, składająca się z kilku dywizyj i formacyj pancernych, która wdarła się do linij niemieckich, została wśród wysokich strat nieprzyjacielskich pobita i odrzucona ku wschodowi.

Na obszarze morskim dookoła Anglji samoloty zaatakowały, w ramach zbrojnego wywiadu, pewne urządzenia wojskowe na wybrzeżu wschodniej wyspy i ostrzeliwały z broni pokładowej objekty kolejowe w Irlandji północnej.

W Afryce północnej działalność wywiadowcza. W północnej Cyrenajce niemieckie samoloty bojowe, bojowo-nurkowe i formacje niszczycielskie rozbiły zbiorowiska samochodów Brytyjczyków.

Ataki niemieckiego lotnictwa na lotnicze i morskie bazy na wyspie Malcie były kontynuowane za dnia i w nocy. Zakłady państwowe w La Valetta zostały obrzucone bombami kruszącemi i podpalającemi.

*

Z głównej kwatery Wodza, 2 lutego. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 1 lutego.**

Na wschodzie trwają nadal zmienne walki. Pomimo niezwykle gwałtownej śnieżycy dokonane przez nasze wojska ataki przyniosły nowe lokalne sukcesy przy równocześnie bardzo wysokich stratach nieprzyjacielskich. Zdobyto wiele nieprzyjacielskich czołgów i dział.

W rejonie morskim wokół Anglji w czasie dziennych i nocnych nalotów lotnictwo, atakując oddzielnie płynące statki i transporty konwojowane, uszodziło 5 większych statków transportowych. Należy się liczyć ze zniszczeniem dwóch statków. Inne samoloty bojowe w lotach niskich, dokonanych za dnia, obrzuciły bombami zakłady zaopatrzeniowe na terenie jednego z portów na wybrzeżu wschodnio-szkockiem, powodując jego pożar, zaś ubiegłej nocy zrzuciły bomby na wojskowe objekty w południowej i południowo-wschodniej części wyspy.

Na terenie Afryki północnej nadal zwycięskie działania bojowe.

Celnemi pociskami bombowemi, zrzuconemi na lotnisko Luka na wyspie Malcie, zdemolowano znaczną liczbę nieprzyjacielskich samolotów, stojących na ziemi.

W toku prób nalotów brytyjskich bombowców na tereny wybrzeżne okupowanych obszarów zachodnich nieprzyjaciel stracił 2 samoloty.

W okresie od 21 do 30 stycznia brytyjskie lotnictwo utraciło 38 samolotów, z czego 15 nad morzem Śródziemnem i w Afryce północnej. W tym samym czasie zaginęła w walce z Wielką Brytanją 18 samolotów własnych.

Z frontu bojowego na Wschodzie.

Berlin, 2 lutego. **W północnej części frontu wschodniego toczą się od kilku dni znów zacięte walki. W rejonie na południowy wschód od jeziora Ilmeń doszło do lokalnych walk defensywnych o niezwykle zaciętym przebiegu. Wśród nieustających walk odparto ataki bolszewickie**

Na odcinku pewnej dywizji niemieckiej oddziały niemieckie rozbiły w kontrataku nieprzyjacielski oddział w sile bataljonu. Na wielu innych odcinkach na północy, zwłaszcza zaś na froncie pod Leningradem, dokonywane były wypady oddziałów szturmowych, przyczem niemal wszystkie wtargnęły do nieprzyjacielskiego systemu obronnego. Jednemu ze wspomnianych oddziałów szturmowych udało się zdemolować 5 bunkrów oraz 4 stanowiska bojowe bolszewików oraz zniszczyć w walce wręcz załogi tychże. W toku tych walk bolszewicy utracili 50 poległych i kilku jeńców.

Z chwilą, kiedy oddziały niemieckie i rumuńskie pokonały w dniu 27 stycznia sowieckie oddziały bojowe, które wylądowały na południowem wybrzeżu półwyspu krymskiego, biorąc do niewoli 840 jeńców oraz zdobywając nieprzeliczone łupy, wybrzeże zostało w zupełności oczyszczone z wojsk sowieckich. Ponadto artylerja wzięła pod skuteczny obstrzał rejon portowy Sewastopola. Zmuszono do ucieczki 3 sowieckie statki transportowe i zaopatrzeniowe.

Marszałek Antonescu wydał do odziałów, walczących na tym froncie dwa rozkazy dzienne, omawiające walki na Krymie oraz wyrażające wojskom rumuńskim podziękowanie i uznanie.

Grupy bojowe niemieckie przeszły do kontrataków na środkowym i południowym odcinku frontu wschodniego i skuteczne wspierane były przez lotnictwo, któremu m. in. udało się puścić z ogniem sow. statek handlowy pojemności około 4.000 ton, zakotwiczony w jednym z portów czarnomorskich.

W rejonie Kurska oddziały niemieckiej piechoty zestrzeliły dwa nieprzyjacielskie samoloty. Ponadto na bardzo małej przestrzeni zdemolowało lotnictwo przeszło 150 wozów taborowych, a celnemi pociskami ciężkiego kalibru zniszczyło pozycje nieprzyjacielskiej artylerji, która umilkła.

W ubiegłym tygodniu mianowicie od 25 do 31 stycznia bolszewicy utracili 127 samolotów, z czego 73 strącono w walkach powietrznych, zaś 7 przez artylerję przeciwlotniczą. Pozostałe samoloty zdemolowano na ziemi. W tym samym okresie zaginęło na froncie wschodnim 20 samolotów niemieckich.

Głosy prasy o mowie Hitlera.

Tokio, 2 lutego. Po zlikwidowaniu Anglji i Stanów Zjednoczonych, które dotychczas panowały nad światem, Japonja, Niemcy i Włochy stworzą nowy ład. Wojna na wschodzie i zachodzie posiada nierozłączną więzbę i wszystkie wydarzenia wzajemnie się uzupełniają. Oto przewodnie myśli, wysuwane przez japońskie dzienniki w związku z mową Kanclerza Hitlera.

Dziennik „Yomiu Szimbun" pisze, że Anglja i Stany Zjednoczone dostaną się od zachodu i wschodu w kleszcze. Z wdzięcznością odczuwamy znaczenie oświadczenia Hitlera, który zwrócił uwagę na doniosłość wojskowych sukcesów w Japonji — pisze „Japan Times and Advertiser".

Rzym, 2 lutego. Wykazany przez Kanclerza Hitlera historyczny bieg dziejów Włoch i Niemiec wywarł szczególne znamie w głosach prasy włoskiej. „Popolo d'Italia" podkreśla, że oba narody zjednoczone są silniejsze i potężniejsze niż każdy z osobna i specjalnie zaznacza ważność ścisłego braterstwa broni, jakie panuje wśród niemieckich i włoskich żołnierzy.

Helsinki, 2 lutego. Na przestrzeni 9-ciu lat kierowania Rzeszą przez Adolfa Hitlera miały miejsce raz po raz wybitne czyny i decyzje. Rozwiązano olbrzymie zagadnienia polityki wewnętrznej, gospodarczej i społecznej — pisze fiński dziennik „Hufvundstadsbladet".

Madryt, 2 lutego. Mowa Adolfa Hitlera wypowiedziana była do narodu niemieckiego — pisze hiszpański dziennik „Alcazar", ale jej treść odnosi się równie dobrze dla resztek Europy. Odnosi się to w szczególności do wezwania, aby przez ofiary i bohaterstwo żołnierzy stać się godnym tych cnót żołnierskich. Europa może się czuć szczęśliwa z tego powodu, iż w okresie boju o jej istnienie znalazł się orędownik, na którego siły może z pewnością liczyć.

Amsterdam, 2 lutego. Kiedy Kanclerz Hitler wyprowadził Niemcy z depresji — pisze amsterdamski dziennik „Handelsblad" — dzieje włożyły na jego barki jeszcze ważniejsze zadanie, a mianowicie uwolnienie Europy od br[illegible]skiej polityki korzyści i władania, tudzież przed niebezpieczeństwem bolszewickiem. Zakończenie wojny rozpocznie dla całej Europy nowy okres pokoju, bezpieczeństwa i dobrobytu.

Gratulacje na dzień 30 stycznia

Berlin, 2 lutego. **W związku z 9-tą rocznicą objęcia władzy przez Kanclerza Hitlera, następujący książęta i mężowie stanu przesłali na ręce Kanclerza Rzeszy depesze gratulacyjne:**

Wódz włoski Mussolini, cesarz i król Wiktor Emanuel, król Borys bułgarski, generallissimus Franco, marszałek Antonescu, prezydent dr. Tiso, tudzież szef państwa chorwackiego dr Pawelicz. Na depesze te Kanclerz Hitler odpowiedział telegramami dziękczynnemi, utrzymanemi w serdecznym tonie.

Bawiąca w stolicy Rzeszy z okazji rocznicy 30 stycznia delegacja partji faszystowskiej we Włoszech, udała się w obecności ambasadora Alfieri pod pomnik Chwały w Aleji pod Lipami, gdzie ku czci poległych złożyła wieniec. Delegację tę przyjął następnie Kanclerz Rzeszy. Dr. Goebbels wydał na cześć bawiących w Berlinie przedstawicieli włoskich czarnych koszul przyjęcie, w którem udział wzięły czołowe osobistości życia politycznego obydwu mocarstw osi.

Wicepremjer Michał Antonescu przyjął w dniu 30 stycznia przedstawicieli prasy niemieckiej w Bukareszcie, aby wyrazić gratulacje Rumunji w związku z rocznicą objęcia władzy.

Quisling premjerem Norwegji.

Akt państwowy w twierdzy Akershus.

Oslo, 2 ltego. **W czasie uroczystego aktu państwowego, jaki w ubiegłą niedzielę odbył się w historycznym zamku Akershus w Oslo, Vidkun Quisling objął godność premjera Norwegji.**

Komisarz Rzeszy Terboven wygłosił przemówienie, w którem porównał on historję rozwoju narodowo-socjalistycznej niemieckiej partji robotniczej Rzeszy z linją rozwojową norweskiego „Nasional Samling". Zakomunikował on o prośbie norweskich ministrów pod adresem przywódcy Nasional Samling, aby ten przyjął stanowisko premiera, a tem samem, aby objął kierownictwo rządu norweskiego. W dalszych słowach oświadcbył on, iż Quisling dokona osobiście konstrukcji najbardziej kompetentnego rządu norweskiego.

W deklaracji Quisling stwierdził, iż rząd będzie się cieszył poparciem Nasional Samlingu. W toku wywodów nowy premjer dał wyraz pełnemu swemu zdecydowaniu co do stworzenia jasnych, trzeźwych i realnych dróg polityki, mającej na celu utrzymanie poprawnych stosunków Szwecji i Norwegji.

Chorwacja przystąpiła do konwencji wojskowej.

Zagrzeb, 2 lutego. **Rząd chorwacki w uroczystej formie zgłosił swą solidarność z konwencją wojskową, zawartą niedawno pomiędzy Niemcami, Włochami i Japonją.**

Minister spraw zagranicznych Lorkowicz na piątkowem przyjęciu przy udziale dyplomatów zaprzyjaźnionych państw i przedstawicieli prasy, wyraził swoje zadowolenie z powodu przystąpienia Chorwacji do paktu wojskowego mocarstw osi. Równocześnie złożyli również oświadczenie posłowie mocarstw osi.

Minister Lorkowicz podkreślił, że Niemcy, Włochy i Japonja, jak również sprzymierzeńcy tych mocarstw, walczą w imię dobra całej ludzkości. Chorwacja przyłączyła się do tego frontu, prowadzącego walkę z bolszewikami, będącymi wrogami świata. W dalszym ciągu minister Chorwacji nakreślił poszczególne etapy współpracy swego państwa z mocarstwami paktu trzech, przyczem w specjalny sposób zaakcentował akcję bojową ochotników chorwackich na wschodzie. Manifestacja ta, dzięki obecności członków rządu, oraz czołowych osobistości świata politycznego, nabrała charakteru aktu oficjalnego.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 31 stycznia. **Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco:**

W **Cyrenajce** utrzymany został ścisły kontakt z nieprzyjacielem, oczyszczanie pola bitwy trwa. Obustronnie lotnictwo rozwijało ożywioną działalność. Niemiecko-włoskie lotnictwo podejmowało zacięte ataki na nieprzyjacielskie kolumny, znajdujące się w odwrocie i zbiorowiska samochodów. Angielskie lotnictwo usiłowało zaburzyć nasze połączenia z zapleczem. Dwa nieprzyjacielskie samoloty zostały zestrzelone przez naszą artylerję przeciwlotniczą.

Formacje niemieckiego lotnictwa bombardowały porty i lotniska **na Malcie.** Zaobserwowano wysokie płomienie i grube chmury dymu.

Na środkowej części **morza Śródziemnego** jeden z naszych konwojów odparł bez jakichkolwiek szkód atak nieprzyjacielskich samolotów torpedowych, z których jeden trafiony spadł w morze.

Na marginesie zajęcia Benghasi.

Ankara, 2 lutego. **Z inicjatywy ambasadora brytyjskiego w Ankarze, Knotschbull-Hugessena, wyświetlono tam angielski film, przedstawiający kampanję w Cyrenajce, wobec najwyższych przedstawicieli rządu tureckiego oraz dyplomatów.**

Wyświetlenie filmu odbyło się we czwartek popołudniu. Jak stwierdziły pisma tureckie następnego dnia, film ten obrazował przygotowania i rozpoczęcie akcji zakrojonej na wielką skalę. Olbrzymie przygotowania do ofensywy brytyjskiej w Afryce zostały przedstawione w niezmiernie obrazowy sposób. „Knatschbull-Hugessen — pisał w piątek pewien poważny dziennik turecki — zapomniał o dramatycznym punkcie kulminacyjnym i finale. Zostały one napisane przez wojska niemieckie pod generałem Rommlem. Dziennik „Tasviri Efkiar" pisze, że generał-pułkownik Rommel na froncie francuskim, a obecnie na afrykańskim okrył sławą zasady taktyki, przedstawione w swej książce pt. „Piechota idzie do ataku".

O wysokich zdolnościach generała niemieckiego świadczy fakt, że w momencie, kiedy zdawał się on być pokonanym, udało mu się odwrócić szalę wojny i ze swej strony przejść do zwycięskiego ataku.

Londyńska służba informacyjna podała obecnie do wiadomości zajęcie Benghasi. Posłużyła się ona przytem następującą formułą: „Jak donoszą niemiecko-włoskie nadzwyczajne komunikaty, Rommel ze swojemi wojskami wtargnął do Benghasi".

Na temat zajęcia Benghasi komunikują z miarodajnej strony niemieckiej, że wieczorem, dnia 28 stycznia, oddziały niemiecko-włoskie, pomimo niekorzystnej pogody posunęły się od południa i południowego zachodu aż do północnej granicy Benghasi. Równocześnie rozbito linję na Via Balbie na północny wschód od Benghasi. W ten sposób uniemożliwiono ucieczkę sił nieprzyjacielskich, skoncentrowanych w mieście. Zamknięci Anglicy usiłowali w ciągu nocy przełamać okrążający ich pierścień. Próby te nie udały się. Rankiem dnia 29 stycznia wojska niemiecko-włoskie wdarły się do miasta i zajęły je w zupełności.

OBWIESZCZENIE

Dotyczy: Działu branżowego Urzędowej Książki Telefonicznej dla Generalnego Gubernatorstwa. Wydanie 1942.

Urzędowa Książka Telefoniczna dla Generalnego Gubernatorstwa ukaże się w tym roku po raz pierwszy ze specjalnym działem branżowym p. t.: „Spis Handlu, Przemysłu i Zawodów" (Branżowa Książka Telefoniczna). Wszyscy aboneci telefoniczni, prowadzący przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe lub wykonujący samodzielny zawód, będą zamieszczani w spisie w alfabetycznie ułożonych rubrykach branżowych.

Abonentów telefonicznych, którzy życzą sobie specjalnego zamieszczenia z dokładnym adresem i innemi danemi, a u których dotąd nasz przedstawiciel nie był uprasza się możliwie odwrotnie zapomocą poniższego kuponu zażądać przesłania cennika i wzoru wielkości.

Kraków, dnia 30 stycznia 1942.

Zarząd Branżowej Książki Telefonicznej Kraków, Poststrasse 1.

Do
Zarządu Branżowej Książki Telefonicznej
Kraków
Poststrasse 1.

Zgłoszenie o przesłanie cennika i wzoru wielkości dla spisu w części branżowej Urzędowej Książki Telefonicznej dla Generalnego Gubernatorstwa.

Imię: . . . .

Adres: . . . .

Nr. Tel. . . . .

(Proszę wyciąć)

Oblężenie Singapoore'u rozpoczęte.

Ankara, 2 lutego. „To, czego dokonuje sama Japonja na Wschodzie, nie jest dla nas pozbawione wartości!". Ten cytat z mowy Adolfa Hitlera z dnia 30 stycznia stawia się tu na czoło doniesień nadchodzących ze wschodniej Azji.

Najlepszem jego potwierdzeniem są angielskie i japońskie komunikaty z frontu malajskiego, z których niedwuznacznie wynika, iż rozpoczęcie oblężenie Singapoore jest niewątpliwym faktem. Komunikaty te brzmią:

„Wojska brytyjskie wycofały się obecnie z południowej części Johore na wyspę Singapoore". Taki urzędowy komunikat przynosi Reuter z Singapoore.

Główna kwatera cesarska podała, co następuje:

Dnia 31 stycznia wieczorem oddziały japońskie dotarły do wybrzeża cieśniny morskiej Johore, naprzeciwko wyspy Singapoore.

„Bitwa o półwysep malajski została zakończona. Bitwa o Singapoore rozpoczęła się! Dziś jesteśmy oblężeni w naszej wyspiarskiej twierdzy!". Są to zdania, wyjęte z urzędowej odezwy naczelnego dowódcy na Malajach.

Generał Percival, komendant twierdzy Singapoore, wystosował odezwę do ludności, w której odmalował rozpaczliwą sytuację tej wyspiarskiej wyspy. „Naszem zdaniem w chwili obecnej — stwierdza generał angielski w swej odezwie — jest wytrwać aż do nadejścia pomocy".

Agencja Domei donosi z frontu japońskiego na półwyspie Malajskim: „Wojska japońskie zajęły zererwuary wodociągowe Singapoore. Rezerwuary te znajdują się w odległości 20 km na północny wschód od Pontiam Rechil. Wojska japońskie nie napotkały na żaden opór. Nieprzyjaciel uciekł".

Wielki transport morski, konwojowany przez brytyjskie okręty wojenne i samoloty myśliwskie, zdążający w kierunku Singapoore, został zaatakowany przez lotników marynarki japońskiej. Donosi o tem agencja Domei. Jeden transportowiec pojemności 5000 ton został zatopiony, dwa inne uszkodzone.

W twierdzy Singapoore, odciętej od poważniejszego dowozu, wzrastają trudności żywnościowe. Jak opowiadają uciekinierzy, sytuacja staje się tam z dnia na dzień groźniejsza. Liczba ludności wzrosła do 3 miljonów, a więc do 3-krotnej wysokości swego stanu normalnego. Z tego też powodu nagromadzone tam zapasy żywności stopniały niezwykle szybko.

Samo Singapoore było przedmiotem nieustannych japońskich ataków bombowych. Objekty wojskowe, magazyny i pola startowe zostały uszkodzone. W wielu miejscach szaleją pożary. Oddziały japońskiej grupy marszowej, posuwającej się szosą centralną, połączyły się z grupą maszerującą na Singapoore wzdłuż wschodniego wybrzeża. Jak donosi Domei, łączność została nawiązana po zwycięstwie nad australijskim korpusem na wschodniem wybrzeżu. Siły zbrojne Brytyjczyków na terenie bojowym w Johore składają się jeszcze tylko z Australczyków i Anglików. Jeżeli chodzi o pozycje brytyjskie na południe od Kulai, to pierwsza linja jest obsadzona Australczykami, druga zaś Anglikami. — Wojska japońskie na środkowym odcinku znajdują się już w zasięgu dział Singapoore.

Wojska brytyjskie ewakuowały Moulmein.

Tokio, 2 lutego. Ważnemu miastu Moulmein w południowej Burmie zagraża upadek. Japońskie oddziały szturmowe, które w ub. piątek przebyły koryto rzeki Ataran, atakują miasto równocześnie od południa i wschodu.

Brytyjska służba prasowa w Rangoon podała do wiadomości, iż brytyjskie oddziały bojowe opuściły już Moulmein.

Niespodziewane wylądowanie Japończyków na wyspie Nowa Irlandja.

Tokio, 2 lutego. Na temat zajęcia wyspy Nowa Irlandja w archipelagu Bismarcka donosi „Tokio Asahi Szimbun", że wysadzenie wojsk na tę wyspę odbyło się bez żadnych incydentów.

Samo lotnisko było zupełnie zniszczone i uczynione niezdolnem do użytku. O niespodziewanej akcji lądowania Japończyków świadczy fakt, że dowódca małego garnizonu australijskiego został wyciągnięty z łóżka i aresztowany, ponieważ nie był zupełnie przygotowany na atak japoński i w chwili lądowania Japończyków spał.

Japończycy wylądowali na Amboinie.

Szanghaj, 2 lutego. **Według nadeszłej tu informacji, oddziały japońskie wylądowały w piątek na wyspie Amboina, należącej do grupy wysp Moluków. W wykonaniu powyższych operacyj, japońska marynarka wojenna współdziałała z lotnictwem, które poważnie bombardowało wybrzeże w okolicy stolicy wyspy tej samej nazwy.**

Zaatakowany przez japońskie oddziały lądujące port Amboina jest jednym z najważniejszych strategicznych punktów Indyj holenderskich. Miasto liczy około 25 tysięcy mieszkańców, posiadając poza Soerabają największe urządzenia jako baza marynarki, ponadto jest ważną bazą lotniczą, mającą centralne położenie wśród wyspiarskich posiadłości holenderskich. Z punktu tego panować będzie Japonja nad połączeniami okrętowemi z Australją.

Japończycy zajęli Pontianak stolicę zachodniego Borneo.

Tokio, 2 lutego. **Cesarska kwatera główna podała do wiadomości fakt zajęcia przez oddziały japońskiej armji w dni 29 stycznia miejscowości Pontianak, będącej stolicą holendreskich osiedli w zachodniej części Borneo. Wojska te posuwały się wzdłuż zachodniego wybrzeża Borneo.**

Cesarska kwatera główna zakumunikowała w niedzielę w południe, że armja japońska, współdziałając w ścisłym kontakcie z jednostkami marynarki, po zwycięskiem wysadzeniu wojsk dnia 27 stycznia o godz. 15, w miejscowości Pamangkat, w tymże samym dniu zajęły Samban, leżącą o 40 km na północny wschód od Pamangkat.

Pozatem zakomnikowano, iż inne kolumny japońskie, które wyruszyły z miejscowości Kuching na terenie Sarawaku w kierunku południowym, o godz. 10 przedpołudniem tegoż dnia zdobyły lotnisko w miejscowości Lodo, odległej o 22 km na południowy zachód od Sandau w zachodniej części holenderskiej Borneo.

Japończycy wycofali zbędne granizony z Chin.

Tokio, 2 lutego. **Jak donosi agencja Domei z Kantonu, armja japońska w południowych Chinach wycofała garnizon z Tamszui we wschodniej części prowincji Kwantung,** ponieważ wskutek zajęcia Hongkongu, nie zachodzi już konieczność przecinania drogi pomiędzy Hongkongiem a Szauczau.

Rząd Czungkingu nie może już tą drogą otrzymać żadnych materjałów wojennych.

Próbne alarmy przeciwlotnicze w Bombaju.

Bangkok, 2 lutego. Rozgłośnia radjowa w Delhi informuje o mających się zorganizować od dnia 9 lutego kilku ćwiczebnych alarmach lotniczych w celu wyszkolenia mieszkańców w obronie przeciwlotniczej.

Z dniem 15 lutego zarządzono całkowite zaciemnienie na terenie prowincji Crisa. Zarządzeniom obrony przeciwlotniczej poddanych będzie 88 miast wewnętrznych prowincyj hinduskich.

Pierwszy komisarz miejski Tallina.

Tallin, 2 lutego. W tych dniach w sali posiedzeń na ratuszu w Tallinie generalny komisarz Lietzmann w ramach uroczystego aktu wprowadził w urząd pierwszego komisarza miasta Tallina.

W kilku wierszach.

Syjamskie zgromadzenie narodowe jednogłośnie i wśród burzliwych oklasków wyraziło swe pełne zaufanie premjerowi marszałkowi polnemu Pibul Sonnggram.

*

Jak się dowiaduje z Havanny agencja EFE, przybył tam usunięty z urzędu były prezydent Panamy, dr. Arias. Dr. Arias zakomunikował dziennikarzom, iż został wysiedlony z Panamy i ma zamiar udać się do Venezueli, aby poświęcić się pracy lekarskiej.

*

Od kilku dni odbywają podróż po Niemczech w celach studjów, komisarz centralnego związku holenderskich związków zawodowych wraz z przywódcami robotników holenderskich. Przy tej sposobności zwiedzili oni kilka wzorowych fabryk niemieckich, w których zatrudniami są również holendersey robotnicy i robotnice.

*

Prowadzone w związku z katastrofą górniczą w St. Etienne dochodzenia wykazały, iż przyczyną strasznego w skutkach wypadku była lekkomyślność jednego z robotników, który chciał zapalić papierosa.

Wiadomości lokalne.

LUTY 3 Wtorek

Dziś: Błażeja bp. m.
Jutro: Andrzeja bp. m.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 17.20 do 8.25.

Powołanie radcy min. Wolseggera do rządu Gen. Gub.

Kraków, 2 lutego. **Generalny Gubernator przyjął na zamku w Krakowie w obecności swego zastępcy dr. Bühlera i skretarza stanu dr. Böpple dotychczasowego szefa urzędu okręgu krakowskiego, radcę ministerjalnego Wolseggera.**

Dr. Frank wręczył mu dekret nominacyjny na dalszego zastępcę sekretarza stanu w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa, który przy równoczesnem odwołaniu z jego dotychczasowego stanowiska służbowego szefa urzędu okręgu krakowskiego nadaje mu tytuł i charakter prezydenta Wydziału Głównego w Rządzie.

Obrót towarowy między Gen. Gub. a Słowacją.

Kraków, 2 lutego. Dziennik Towarowy i obrotu Kolei Wschodniej Nr. 236/33 z dnia 21 I. 1941 r. zawiera, o ile chodzi o obrót towarowy między Gen. Gubernatorstwem a zagranicą ogólną klauzulę, że opłaty za przewóz zagraniczny nie mogą być składane na dworcach Generalnego Gubernatorstwa.

W międzyczasie, bo od 10 X. 1941 r. podpadło to ograniczenie w stosunku do obrotu między Generalnem Gubernatorstwem a Węgrami, a obecnie na skutek układu między Koleją Wschodnią i Kolejami Słowackiemi, możliwem się stało zniesienie tego ograniczenia również w obrocie towarowym ze Słowacją. Od 1 stycznia 1942 r. mogą być przyjmowane przesyłki z Generalnego Gubernatorstwa jako dowolne kwoty lub przekaz. Również od tego czasu możliwem jest opłacanie na dworcach Kolei Słowackich należytości za przewóz przypadającej Kolei Wschodniej oraz opłacenie na dworcach Kolei Wschodniej należytości za przewóz przypadających na rzecz Kolei Słowackich.

Bliższe szczegóły zawiera Dziennik Towarowy i Obrotu Kolei Wschodniej z dnia 2 stycznia 1942.

BOLESŁAW RYBAK.

Urzędniczki

14)

I tak zeszło urzędowanie do końca w ten feralny poniedziałek. Alina z uczuciem ulgi powitała wybicie trzeciej godziny. Nie spiesząc się — zarzuciła na siebie płaszcz i wolnym krokiem zeszła na dół. Nie miała się do czego spieszyć. Wiedziała tylko, że od dzisiaj każdy dzień będzie dla niej wprost beznadziejny. Samotność, którą dotychczas znosiła bez skargi, zaczęła jej ciążyć jak kula u nogi.

Rozpamiętując wydarzenia minionych ostatnich dni, szła wolno przed siebie. Miała szaloną ochotę pobiec odrazu do Burnickiego. Pójść do niego choćby w charakterze pacjentki, ale z oburzeniem tłumiła w sobie te zachcianki. Nie jest przecież smarkaczem, który daje się opętać jakiejś zwarjowanej manji. Wyszydzała swoje uczucie wobec siebie samej, ile tylko mogła, ale niewiele to pomagało.

Nagle jakiś cień zagrodził jej drogę. Usiłowała go wyminąć, ale nadaremnie. — Wreszcie podniosła oczy i jej spojrzenie spotkało się ze spojrzeniem Burnickiego. Twarz jej momentalnie rozjaśniła się w uśmiechu.

— Stef... szepnęła.

Burnicki całował już jej rękę, a potem wziął drugą rękę i równie serdecznie ucałował.

— Jak to dobrze, że cię dogoniłem. Spóźniłem się kilka minut i przyszedłem, jak ciebie już nie było. Bałem się, że cię już nie złapię.

— Jak możesz tak robić? Przecież teraz masz ordynować. Tam pacjentki na ciebie czekają.

— Niech czekają. Ty jesteś dla mnie najważniejszą pacjentką i musisz iść ze mną.

— Muszę? — Uśmiechnęła się Alina. — Skąd ty wiesz, że ja muszę z tobą iść?

— Wiem, bo ja także musiałem ciebie szukać dzisiaj i nie mogłem się doczekać tej trzeciej godziny. I musiałem gonić za tobą i muszę zostać przy tobie aż do wieczora. I ty też musisz iść ze mną. Czyż nie jest tak?

— Tak. — Muszę iść z tobą. Wiedziałam o tem od rana, ale nie chciałam się poddać, walczyłam.

— Dlaczego?

— Bo nie chciałam, abyś sądził, że ja mam jakiekolwiek pretensje do ciebie. — Chciałam tego, co się stało i nie mam najmniejszego zamiaru żądać czegokolwiek od ciebie.

— Dziecino najdroższa! Jak ty możesz się tak dręczyć. Przecież to wszystko jest jasne i proste, a ty z tego robisz węzeł gordyjski. Ja nie jestem poszukiwaczem przygód i jeśli zaprosiłem cię w sobotę na tę wyprawę, to nie w tym celu, aby cię zbałamucić i porzucić. Jesteś moją i zostaniesz moją na zawsze. Niema o czem mówić.

— Ale skąd wiesz, że ja się na to zgodzę?

— Zgodzisz się. Wiem napewno.

— Kiedy ja nie chcę być od kogoś zależną, czekać na czyjąś łaskę. Chcę być samodzielną i samej sobie dawać rady.

— Dzieciak z ciebie straszny. Przecież jeśli zostaniesz moją żoną, to nie będziesz wcale na niczyjej łasce. Zresztą jestem przekonany, że zrobię na tem doskonały interes. Poprowadzisz mi kancelarję i nareszcie będę wiedział, na czem stoję. Nie szukam lalki do zabawki, ale towarzyszki na całe życie i właśnie dlatego szukałem cię, aby ci się zapytać, czy chcesz nią być.

Alina zatrzymała się, spoglądając w oczy Burninckiemu.

— Czy chcę? — zapytała się głębokim, pełnym uczucia głosem i nie zwracając uwagi na to, że znajdują się na ruchliwej ulicy, zarzuciła ramiona na szyję lekarza. Usta ich rozłączyły się dopiero wtedy, kiedy jakiś nieuważny przechodzień potrącił ich, przyprowadzając w ten sposób mimowoli obydwoje do przytomności.

Burnicki oprzytomniał i zaczerwienił się. Nie spodziewał się takiego wybuchu uczucia ze strony Aliny, ale niemniej był w tej chwili bardzo szczęśliwy. Pochylił się nad dłonią dziewczyny i serdecznie ją ucałował.

— No, teraz jesteśmy już wobec całego świata oficjalnie zaręczeni. — rzekł wesoło. — Pójdziemy zatem na ucztę zaręczynową, a o pierścionki musimy się później postarać.

— Ode mnie nie dostaniesz pierścionka — smutno zauważyła Alina. — Nie stać mnie na to. Pod tym względem nie będziesz miał zbyt wielkiej pociechy ze mnie.

— Dzieciaku! Dałaś mi coś więcej, niż pierścionek, coś, co jest więcej warte, niż wszystkie pierścionki całego świata. — Chodźmy.

Wziąwszy się za rękę, skierowali się do wielkiej restauracji, nie zauważywszy, że cała ta scena była pilnie obserwowana przez złośliwe oczy Władzi. Szła ona za Aliną i zobaczywszy jej spotkanie z Burnickim, skryła się za węgłem kamienicy, nie tracąc ani jednego szczegółu spotkania dwojga kochanków.

— A więc to tak. — Mruknęła do siebie. — Panienka, jak widzę, puszcza się na całego, a w biurze udaje niewiniątko i patentowaną dziewicę. No, poczekaj, teraz ja cię już urządzę.

A tymczasem Alina i Burnicki siedzieli już w restauracji i przy wystawnym obiedzie omawiali swoje przyszłe życie, spierając się co do rozmaitych szczegółów. — Nie zdawali sobie sprawy z tego, że nad ich głowami unosi się złowróżebny cień złośliwości, zawiści i niechęci ludzkiej.

VI.

Rzadko się trafiało, aby szef biura osobiście fatygował się do którejś z urzędniczek. Bywało najczęściej tak, że pracę do wykonania przesyłał przez woźnego, albo też dawał Torowskiemu, który rozdzielał ją już według własnego uznania. Tego jednak dnia pojawił się sam w sali i skierował się do biurka Aliny.

— Dzień dobry pani — rzekł. — Niech pani będzie łaskawa załatwić mi tę sprawę. Chodzi mi o pośpiech i dyskrecję. — Sprawa jest bardzo pilna i poufna. Liczę, że pani mi dopomoże.

Alina ograniczyła się do kiwnięcia głową. Była zbyt zaskoczona zaufaniem szefa, aby móc cośkolwiek odpowiedzieć. — Szef cichym głosem tłomaczył jej szczegóły całej sprawy, wręczając na zakończenie plik dokumentów.

— Niech pani szczególnie uważa na te papiery. Gdyby one zaginęły — nasza firma jest pogrzebana.

— Może pan prezes być zupełnie spokojny — oświadczyła pewnym głosem Alina. — Dziękuję za zaufanie i postaram się wykonać tę pracę według moich najlepszych możliwości.

Szef uścisnął jej rękę i wyszedł, a Alina pochyliła się nad biurkiem, zapoznając się z materjałem. — Nie zauważyła, że w tej chwili Władzia zerwała się od swego biurka i wybiegła za szefem. Dogoniła go właśnie w chwili, kiedy wchodził do swego pokoju.

— Panie prezesie — zawołała. — Czy pan prezes byłby łaskaw mnie przyjąć i wysłuchać w pewnej sprawie.

— Właściwie, to jestem bardzo zajęty — ale jeśli to coś ważnego, to proszę bardzo.— Zaprosił ją ruchem ręki do wnętrza gabinetu.

Władzia podziękowała skinieniem głowy i usiadła w fotelu, tuż przy biurku szefa.

— Chodzi o to panie prezesie, że w naszem biurze panują wręcz anormalne stosunki. Powodowana troską o byt całej firmy, postanowiłam przeto zwrócić się do pana prezesa w tej sprawie. Trzeba coś przedsięwziąć, aby zlikwidować te anomalje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawnictwo: „Nowy Czas", Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.